Wedle notatki, jaką znalazłem na karteczce dołączonej do tego rękopisu, jest to fragment Pamiętników Szczęsnego Potockiego „z linji owruckiej". Sam autor podaje, że jest synem Stanisława Potockiego i urodził się w r. 1808.

Darował ten rękopis Marjan Dubiecki w lipcu 1914 r. Oprawiono go w r. 1934.

A. B.

## _Wstęp._ _

Pełna Młudy. i Weso-
Młodości - Wykołysana na Anielskich Skrzydłach. łych a Szczytnych nadziei - ty na co Spoirzysz - Zda ci się Umaione
Wiosennym tchnieniem - I złoto przetkano tkanko - Ty w Swoich na-
dziejach Sięgasz za Obrębem Swiata - i Spodziewasz się Dosięgnąć Szczę-
ścia i roskosze nie Ziemskie - Średni Wiek dopiru Zdrowszym
przeirzy Wzrokiem. lecz nieprzestaie iednak łudzić się Swietnemi,
Ale już Ziemskiemi nadzieiami - Aż Puki Starość nieprzeirzy. Zobaczy.
nago prawde. Prużność i Czcość tego Swiata - Szczęśliwa ieśli po
Zgonie Zostawi dobro po Sobie Ale krutko pamięć - bo wszystko w
tem świecie przemija - I Zasłuży się Swoim przeisciem Ziemskim
Stórcy Swoiemu. -
Kopę. lat. przeżywszy. Swiadkiem naocznym będąc przeiść rozmaitych
w niefortunnym naszym Kraiu - Od roku 1812 po dzisieiszą dobe - Chce
ie przeiść Chronologicznym porządkiem. i pokazać kogoby to Łaiąc mogło
Kształt i dążność towarzystwa w którym Żyłem - Zmiany przez iakie
Ono przechodziło - Dobre nasze chwile - które stopniami gasły - Aż puki
nieprzetłał rdzeń naszego bytu. i nadziei - i niepodpadlismy nicości
w której dziś Zostaiemy -
Żądza, Próżność, Niedbałość, Egoizm, Lekceważenie dobra Ogólnego, Swoie tylko
na pierwszym planie popędzaiąc - Przy braku potrzebnych do Życia Wiado-
mości - Za rozrywkami tylko goniąc - Pracy Pożyteczny oddać się nie-
chcieliśmy. Która iedna iest prawdziwą mądrością tego Swiata. i Jedno
wpłynąć może na byt pomyślny Obecny - i Poźnieisze Pokolenie -

Ta fenomen Całty Swiata
Czeh za młodu Lotr iak drugi
A jak przyjdą Stare lata
Jest moralność na usługi
Eto Ono ta nie zbyt ładna
A do Świeta nie da drogi
Ta Zasługa pewno żadna
Że nie grzeszy — bo nie mogą.

dixi _

## Dział 1szy Dziecińtstwo moie.

W roku 1808. Urodziłem się w Czypku – A iako pierwszy Syn u Rodziców – Zostałem po-
wierzony Babce dla wychowania, i pod. wyłączno iej Opiekie – Żyli w ów-
czas iescze, oboie Dziadostwo moi – razem z Moiemi Rodzicami w Pasiecz-
ny na Wołyniu w Powiecie Nowograd Wołyńskim – Oyciec Moiei Matki
Leon Sulerzycki. żył w ścisłei przyiazni z grafem Bruińskim. Panem.
Sąsiedniego Miasteczka Ostropola – Iednei to daty byli ludzie z Osiemnas-
tego Stulecia – Kiedym iuż dorastał do Wieku iakiegoś iuż poimowania
rzeczy, bawiąc się między niemi – przysłuchiwałem się ich dyskursom;
Gwarzyli o dawnei złotei wolnosci – o liberum Veto – a naiwięcei o ży-
wotnei Sprawie która była na dobie – O Wielkim Napolionie – który
przeszedłszy nasz Krai – puscił się na pułnoc – i oparł się o samo Stoli-
ce Moskwe. Po klęsce iego – Kiedy resztka niedobitków iego Wielkiei Ar-
mij wróciła z kąd przyszła – Nastąpiły Spokoinieisze chwile dla nasze-
go Krain –

Raiskie to były chwile dla naszego Polskiego plemienia. Królewstwo Polskie
Kongresowe – z Konstytucyą i Woiskiem Zdawało się wskrzeszać naszą Egzysten-
cyę. Prowincie Polskie, niewchodzące w skład tego krain – Cieszyły się Swobada.
miały swoią reprezentacyę – wszystko się działo z wyboru Szlachty. Szkoły
Wileńskie, Krzemienieckie, i wiele innych po prowinciach – Pod opieko
Księcia Adama Czartoryiskiego, Czackiego, Sniadeckiego – były otwartym po-
lem dla kształcenia Młodzieży – Chciwei Nauki, wykładanei Obficie w roz-
maitych gałęziach. przez Mistrow swoich wydziałow – Właściciele Maiąt-
ków byli panami Życia. i smierci swoich poddanych. Mało kto ied-
nak na złe używał tych prerogatyw – Ciężka praca włoscian – Zaspokaia-
ła nietylko potrzeby Panów – Ale pozwalała im żyć w Zbytkach – Bo Cena
produktow była wysoka.

Pod błogim panowaniem Aleksandra Pierwszego Pełnego zalet Osobistych
był bowiem. Wspaniałei powierszchowności – Słodki w Obeisciu się – Przy-
tępny dla swoich poddanych. i dobrego Serca. Zyskał więc powszechną
Cześć i Szacunek swoich ludów –

Iedyna to była pora dla nas – wznieść do potęgi nasz byt. Stanąć wyżei os-
wieceniem. i gdyby się ziawił iakikolwiek geniusz. coby dał popęd.
do tego Polakom. Stanęliby na Swiecznika Narodowei Sławy. i Potęgi.
Ale iak niegdyś Kapua. była dla Aleksandra Macedonskiego grobem
iego Sławy i potęgi. tak. i nasz narod uspił wszelkie swoie Zdolnosci,
i dążnosci w roskoszach – Któremu ta Epoka przedstawiała –

W roku 1816 Rodzice moje ~~Ż~~ Żalem moiey Babki - Bo dziad w owczas życ
przestał - oddali mnie i Moiego młodszego brata Wiktora do Szkoły Lubar
skiey - pod dozorem Szymona Szymonowicza - Bazylianie w tem Zakła
dzie naukowym, iak we wszystkich Zakonnych Swoiego Czasu - Niesz.
czędzili batoga którym napędzali naukie w głowy swoich Ucznow - i Trzy
mali się Alwara i Łaciny - We wszystkich gałęziach Nauk każden z
Profesorów znał niezle swói przedmiot i dobrze wykładał swói przed
miot - żaden iednak Języków nieznał - i do Niemieckiego i Francus
kiego ięzyka wyszukiwali i utrzymywali ludzi zdatnych do tej
Nauki -
Opiekunami Narodowego Oswiecenia w owei Epoce - Głownym był -
Książe Adam Czartoryjski - w Polsce i Zabranym Kraiu - Nazna
czony przez Monarchie - W naszych Prowinciach Czacki odegrywał
ważną role, o którego czynnościach i gorliwych Usiłowaniach
w oswieceniu Młodzierzy. wielu zdatnych pisarzy dokładnie opi
sali. Wołyńskim zaś kuratorem Szkół - Na liczne Zakłady roz
rzucone po tei prowincyi był Marszałek były Welerzynski. któ
ry miał swoią rezydencyę w Lubarze.
Miło to wspomnieć, te chwile, kiedy szescinset a czasem i więcei Mło
dzierzy Kraiowei, roiło się po Placu Bazyliańskim od rana - Podzie
lonych na klasy których było rachuiąc w to i Lankastre. Siedym.
Pod pilnym okiem swoich nauczycieli -
Od siódmei godziny rano po mleku i sporym kawale chleba - bo w tych
czasach Herbata była uważana iak Likarstwo była w Kraiu
rzadkością, a Kawa iako przysmak w Możnych dworach tylko
używana - każden spieszył do szkolnei Kaplicy. i zaczynał dzień
od Chwały Bożei - Kościół Bazyliański odebrany był na Syzmę.
Wczasie Mszy Swiętei księża i Uczniowie odspiewywali kantyczki
lub z książek Modły do Stwórcy zanosili, nietrwało to iednak
długo, bo o Usmy zaczynały się w klasach lekcyę. Spieszył więc
każden do swói klassy - gdzie był spokoi i porządek, bo Bazy
lianie byli surowi - i karność była wielka - każdego opieszałość
w nauce - Swawola, lub iakieś wykroczenie drobne - Zapisywane
były w księgie do tego przeznaczonei - a w sobote każdego tygod
nia na Ogólnei Sesyi winny odbierał karę w miare przewinienia

Którą Wymierzał Profesor niezałuiąc ani Swoiei fatygi ani ręki — Ważny to był dzień dla Młodzierzy których imiona figurowały w czarnei Księdze —
W razie zaś Ważnego przestępstwa — Zdarzała się Sessya Extra Ordynaryina — Zbierana z wielko uroczystościo — gdzie przy Młodzierzy odbywał się Sąd na Winnego. i zaraz Spełniano na Winnym Karę iakie Sąd Profesorów wydał — Ksiądz Prefekt Baszniaki przeydował na tych Sesiach. A że to był Człowiek iowialny — na iedno podobno ~~podobno~~ Zwołał Młodzierz. Ci niesłysząc aby się Stało między niemi iakie przewinienie — gubio się w domysłach przyczyny podobnego wezwania — każden z niespokoinością przybywa — i oczekuie rozwiązania — Ksiądz Prefekt z Katedry występuie z tako dykcio — Sprawy — Ksiądz Prefekt z Katedry występuie z tako dykcio —
„Szewci krawci Zawiazuite nytkam dratwam kinci — bo iak „nezawiażete to perwszy sztych propade„
było to tego dnia Pryma Aprylis — i tako Śmieszno dykcyą — Chciał Oszukać i Zaintrygować Młodzierz — Jak im było wesoło po takim rozwiązaniu — Z Jako wesołościo — Swawolo, i Śmiechiem Młodzierz się z tei Sesyi rozchodziła — tylko naoczny Swiadek, mógłby te Scenę Ocenić —
Każda klasa miała swoie Sztandary — i swego przewodnika z Ponięd zy Profesorow — swoich Cenzorów dla dozoru iak się Uczniowie — w Kościele klasie, na Mustrze lub rekreacyi znaidują — Szkoła odbywała każden pod Swoim Sztandarem Procesyę i obrzędy koscielne. Mustry — Spacery — i Rekreacyę Maiowe — które się w sąsiednich laskach i Ogrodach odbywały — tam robiła Żołnierskie Musztry — Śmieszny to był widok iak Bazylian z podkasało rewerendo — dyrygował to musztro — i pokazywał wziętym od bliższego Ucznia drewnianym Karabinem iak nim władać i Maszerować należy — bo w przepisach Szkolnych gałąź Woienno zaszczepiać usiłowano w tej z Przodków rycerskiei rasie —
Instytucya w tei szkole, iak równie i w drugich była demokratyczna — Syn bogatego Pana, ze Szlachcicem lub Synem swoiego Ekonoma a nawet ze Sługą Swoim — których Księża Paupraml nazywali — i który czyścił buty i Suknie paniczów i Księży — Wszyscy w Szkole na mustrze, rekreacyi byli Sobie równi — Siadali w iednych ławkach. i trzymali się w iednych Szeregach — A kto lepieiej odznaczał w nauce — ten i większe miał Uważanie i odbierał listy pochwalne na Examinach. —

7.

Niemasz reguły bez excepcyi, Stałem w iedney Stancyi u Xiędza Profesora
Retoryki z moim Stryiecznym bratem Wawrzyńcem Potockim który
był iedynakiem – Oyca Staraniem i datkiem Swiadczonym Profeso
rom – Wolny był od cielesnei Kary – Mói zaś Oyciec był Surowym
i Utrzymywał że za iednego bitego, daią dwoch niebitych. to też
Kiedy Wawrzyniec co Zawini to Xiądz Klimaszewski na mnie
mię dawał przykład – iak to źle broić – i potem Karę za winy znosić
i nieraz dla przykładu mnie ćwiczył. za Małe lub Żadne Winy –
Szymon Szymonowicz. na wzór swoiego imiennika, chciał uchodzić za Poetę
pisał płaskie wiersze, które mu Korzyść przynosiły – Układał powin
szowania Uczniom dla rodziców – i Sam z niemi występował. To mu
zawsze iakiego tynfa przyniosło do Kieszeni. bo kadził próżności
Panów, dla których pisał, a próżność rada z pochwał, wywdzięczała
się datkiem – Niemógł iednak Szymonowicz Osiągnąć wyższei posady
w Zawodzie Naukowym – iak Nauczyciela Lankastry – Uczył Zakon
Czytać i pisać Kredą po Tablicy – lub laską po Piasku – Ale był
dumny, bo wszedł w poczet Profesorów i Kolegami ich Mianował. –
w Roku 1819. ziechał dla rewizyi Szkoły Lubarskiei – Xiążę Adam Czarto
ryiski – Główny Kurator Oswiecenia, w Królestwie i Zabranym Kraiu
trzeba było wybrać kogo z Uczniów – Aby go powitał w Imieniu Szko
ły. i podziękował za gorliwą Opiekę i Sumienne wywiązanie się
z Obowiązku iaki dla dobra Kraiu przyiął na siebie – Profesor
Retoryki napisał tę mowę – A mnie dostał się ten honor że ią
wypowiedziałem – Smiało i bez Zaiąknienia się. bo przedtem na
dni kilka Uczono mię iei iak sroke – i kilka razy musiałem
tę mowę w Szkole publicznie recytować – Aby w terminie po
trzebnym iak z płatka poszło – Ucałował mnie Xiążę za tę
mowę. która była pierwszym moim szczeblem wystąpienia na
drodze Publicznei –

Tym Sposobem w tei szkole przeżyłem lat Sześć – Lankastra Zaięła mi
w dzieciństwie lat Parę – a resztę lat posłużyło do Skączenia Czwar
tei klasy. przez ten czas w Swięta i na Wakacye Spieszył Każ
den z nas do domów Rodzicielskich – O iakaż to radość była
dla Uczniów. bo ich rodzice z otwartemi rękami witali
a Szczególnie tych co przybywali ~~z otwartemi rękami~~.
z dobremi Swiadectwami Profesorów – Starali się o różne dla nich.

niespodzianki – Ciesząc się nadzieią podpory swoiey Starości – W ostatnim 1822.
roku wruciłem do Rodziców na wakacye – bez moiego brata wiktora – Któ
rem po cięzkiei chorobie w Lubarze życie zakonczył –

Oyciec Mói Stanisław Potocki był człowiekiem nadzwyczanie
Czynnym – a że Bóg opatrzył go licznym potomstwem. Starał się
i umiał nagromadzić potrzebne dostatki. dla wychowania dzia
tek i wygodnego życia – Matka nasza Córka wyż pomienionego Leona
Sulerzyckiego nieprózmowała w swoim zawodzie – dzieci utrzymywa
ła czysto i Starannie – Młodsze pod Okiem Starei Bony na Piętr
ze – z kąd rzadko pokazywały się – Starsze od lat dziesięciu dzieliły
towarzystwo Salonowe – i były pod iei okiem wyłącznym. Guwernant
ki i Guwernera nauki pokazuiących. Powszechnie Stawiono cey Apte
czkie Składaiący się z rozmaitych przysmaków dla Ugoszczenia Przy
byłych – bo rodzice byli bardzo goscinni – zawsze tedy w domu nieb
rakowało licznego zebrania ~~g~~ ludzi. Którzy wesołością humorem
dobrym i polorem swoim. Salon Pawieczański Stawili w rzędzie
Swietniiszych swoiego Czasu –
Młodzież ówczesna celowała tańcem Skocznym. nie tak Poważnym
iak w dzisieiszych czasach. gdzie prawie chodzą nie tańczą
równie lubiła Spiew i muzykie – i ten tylko miał uważanie kto
lepi umiał rozweselić towarzystwo – Niezdarzało się iak dziś, aby
towarzystwo Męszczyzn oddzielało się od Kobiet. dla Faiek Kart.
lub cygara – a co gorzej dla Cenzurowania kobiet, ~~iak dzisiay~~ i ie Uba
wić – To też namnożyło się Młodzieży Salonowei – A Salon.
Każden wysilał się. aby się Niewiastom przypodobać. Krakowiaków
Każdy grzmiał Spiewem miłych i dowcipnych. złożony
Arietek – Spiewek solo – w duecie – lub z Kilku głosów
Albo też zgrabnym i Skocznym tańcem —
W Lubarze odbywały się ~~Kasyna~~ Reduty – dziś przekształcone na Kasyna.
Cóż to za zbiór był ogromny na tych zabawach. Liczne zaiezd
ne domy niewystarczały dla pomieszczenia przybyłych – A że
przy Szkołach mnustwo było dworków dla pomieszczenia
Uczniów – to w tei porze. i te dworki mieściły przybyłych gości.
Już się w tedy wkradała Etykieta do naszych ~~Salonów~~ Towarzystw.
Odbywały się wizyty rewizyty w Stroinych ubraniach do wieczo
ra. Aż huk orgiestry w Redutowei Sali wzywał całe zebrane

Obywatelstwo z ich Córkami i Synami na tańce - Gdzie pod przewodnict
wem tancmistrza Szkolnego - Szamboryna - tańczono zacząwszy od Polo
neza - Walce - Kotyliony Kontradanse Angleży - Robiono czasem wybór
ze Zręczniejszej Młodzieży i Układano produkujące się tańce - dzi
siejsi tancmistrze ani wyobrażenia niemaią tak pięknie
Akcentowanych tańców. które maią miejsce chiba na baletach
na wystawe za pieniądze pokazywanych. Ale pożycie tamtych
były Skromniejsze - iako tańce towarzyski - i iakoż to gra
cię chłopcy i dziewczęta wykonywali - pa de Zefir - Antrszer
i inne Skoki dziś nieużywane - Aleź to był czas - Polow
Salomonowego - Zabaw - i nic więcej. -
Każden miał dostatek na dziś. i pewny był o iutro. bo Rząd ówczesny
starał się o Spokój i dostatek - o którem było tatwi iak dzisiai - bo
ieszcze do takich wymysłów i Zbytków iakie później nastały nie
przyszliśmy - więc ludność się bawiła i nic ią więcej niezaimo
wało - A Podatki były tak małe że o nich wspominać niewar
i te obowiązywały włościan nie Szlachte -

Był w owym czasie w domie Moich Rodziców Niemiec Salome
operator gorzelni - Jeszcze siła pary znano niebyła lecz iuż gorzel
nie z wygrzywaczami pokazywały się. Pierwszo tako podobno. wy
murował moiemu Oycu w Pasieczny. i to stało się wielko dźwig
nio podniesienia Fortuny moiego Oyca - póki się nienamnożyło
więcei Podobnych. w Okolicy. do dwunastu kwart wydawała
więcei z korca Żyta iak inne. i lepszei Wódki - Tysiące Korcy
wypalała które żyto przewożono z różnych Stron w Zamian
za Wódkę - Zawsze Magazyny Wódczane były pełne - Bydło
Brażne tuczne - A Potrzebowanie wielkie tych produktow -
bo moi Oyciec więcej handlowe prowadził gospodarstwo,
Chociarz i rolne było wzorowe - bo i Ziemia Pasieczańska
była bardzo Urodzaina - i kilka Wielkich Pasiek dawało do
piędziesięciu Pułbeczkow Miodu - Utrzymywanie Pasiek

z wielką w tym punkcie Korzyścią, i miano Pasieczny nadało tej
wiosce. —
Ten Salome był bardzo komiczny Człowiek — Musiwo miał Śmiesz
ności — i to dało powód że składowe towarzystwo zrobiło Ko
medyię pod tytułem Cudowny Germanik — Zaimprowizowcie
i odegrane w domowym kątku — w której sam Salome
swą rolę wygrywał — co niezmiernie widzów tej sceny bawiło.
Tu nadmienię o towarzystwie Osób. którzy Sąsiadowali i Żyli z mo
iemi Rodzicami — ich Skład i usposobienie pokaże iego Naturę
iego Zalety i wady. —
Marszałek Michał Trzeciak. Człek wielkiego poloru towarzyskiego Wy
mowny. i nauki wiele posiadaiący. Był to Uczeń Liceum Krzemie
nieckiego — ~~ale~~ miał Fantazyę rachuiąc na Swoią Wymowę
i Trafność swoich Argumentów, wprowadzać w dyskusię. róż
ne Sofizmata i dowieść ie iako Geometryczne pewniki. brak
Zdolnych Zapaśników — a Skromność Zdatnieiszych. Sprawiły.
że wychodził w tych rosprawach Zwycięzko — Pewny iednak iestem
że i Sam i ci co Ulegli iego Argumentom. niedzieli tego przeko
nania — Utrzymywał że domowe wychowanie przy Zdatnych
Nauczycielach których utrzymywał (wyszukiwał), iest naikorzystnieisze dla
dzieci — i żaden z iego Synów w Szkole publiczny niebył — Córek
do Kamęsia nie Stroił. i powtarzał że iak się która wykrad
nie rad będzie — wyszle z poszukiwaniem zbiegły w Stronę
przeciwną. i to go uwolni od Wyprawy w Świat Curki. Skut
tek iednak i przeznaczenie Opatrzności było takie — że Świetnie
powydawał Córki. które stały się Szanownymi Matronami. i Zac
nemi matkami rodziny. i Synowie dziś w Obywatelstwie
Zaimuią nie posledno rolę. i w dostatku żyią — a Moia ro
dzina winna mu wdzięczność — bo po Śmierci Oyca miała
w nim Kuratora, i Opiekuna. — po Śmierci naszei Matki:
i ia znim te trudy iako naistarszy i pełnoletni podzie
lałem —
Sąsiada Pani Żurakowska. Wiel
Wiekowa kobita równie naibliższa Sąsiada Pani Żurakowska. byta ona
ka gospodyni Zaięta była powiększeniem Fortuny. była ona
Zwolenniczką Celibatu — Puki żyła ~~nie~~ (po Śmierci nie) tylko Synowie się.
Żenili się. i Córki niewyszły za Mąż — Ale wieiskie dziwki wiedzia = Ty

ale za to, zrobiła wielki majątek – po jej śmierci dopiero Syno-
wie po żenili się, i są dzisiaj Zacnemi Obywatelami i Córki Mę-
żowo dostały w późniejszym wieku. bo były bogate –
Było dwa domy Jurystów z profesyi. Witkowski i Łoziński. któ-
rzy utrzymywali interesa Wielkich Panów – to ich zpanoszyło
bo Mania procesów jeszcze trwała – Chociaż już upadać zaczęła
a że i Mój Ojciec niebył od tego wolny. więc ich wzywał na
Konferencyę. Żył z niemi jak z sąsiadami. bo tego rodzaju
ludzie zawszę są Obrotni – i resursów towarzyskich. a ich towa-
rzystwo zabawne. Tu nastręcza mi się. przejście Jurystów – którzy
podawali do Cesarza Aleksandra prozbę – Aby im jako Obrońcom
wdów Sierot i Uciśnionych – dane były prerogatywy wszyst-
kim Urzędnikom Kraju służące – Czyny. Wysługi. Dekoracyje
i tem podobne nagrody. Cesarz im odpowiedział krutko.
(Kak wolno szatajuszczy sia Narod. i tworiaszczy Jabidu
i Klutnie formującym.
otkazat) jak ludziom włóczęgom
odmówić –
Jakiem to wyżej wspomniał – Hrabia Łukasz Bniński był Panem
sąsiedniego nam Miasta Ostropola. był to bardzo bogaty Pan
miał dobra w kraju i za granicą – Ale już bardzo Wiekowy
Człowiek. Juryści i Oficjaliści Okradali go stopniami Potracił
swoje dobra – Był to typ Kontuszowego Pana – z pod Ciemny
gwiazdy. O Postępie ani słyszyć niechciał. Wiedział to tylko że
Szlachcic na zagrodzie równy Wojewodzie. A Elekcja braci
Szlachecky może go zrobić Królem – Śmierć jego Żony z którą kil-
Kadziesiąt lat przeżył tak go zmartwiła że we cztery
niedziel po niej życie zakończył – Życie on dotąd w Osobie swo-
jego Wnuka. Któren zacnością swoją – i przywiązaniem do
Publicznej Sprawy w ostatnich odznaczył się czasach zasz-
czytnie –
Starosta Piotr Czeczel. był to ~~tagże~~ także typ Starego Polskiego Szlachcica
jeszcze niezbyt Stary Zdrów i Czynnego życia dawał bale
Polowania – to mu jednak nieprzeszkadzało że robił for-
tunę – Obszerniej o nim później mówić będę – bo z Żony byłem
z pokrewnionym. – a później Ożeniłem się z jego Siestrzenicą

~~z wielko w tem punkcie Korzyścio i miano pasieczny nadało~~
~~tai więce~~ —
w iego domu, a że z tych Powodów niejedno Kwarte Soli z nim
zpożytem i niejedną też chwila była życia mojego co z nim
miała Styczność —
Seweryn Bukar z Haszówki — niegdyś Adiutant Kościuszki — później za
czasów Stanisława Augusta Mieszkał w Warszawie — i zai
mował rużne posty w rządzie — Maniery żywy wesoły — iak
ludzie w tei Szkole wyćwiczeni — w Późnieyszym czasie osiadł
na wsi w Swoich dobrach. i był zawsze porządanym towa
rzyszem w Zebraniach —
Księżna Radziwiłłowa Wdowa po Księciu Dominiku Radziwille Berdy
czowskim zamieszkała Sieniawe. był to typ zacnei Matrony
polskiei. pełna zalet — i dobrych Uczynków. Posiadała Szacunek
Okolicy. i Każdy rad ią był widzieć i Uszanować. —
Karol Potocki Stryieczny brat moiego Oyca rownie Wychowaniec
Warszawski. bardzo Ukształcony. za panowania Cesarza Alek
sandra został czynnym Kamerherem i Kiedy Tenże Cesarz
Mikołai przebywał z rodziną do Kijowa lub Odesy za Czas
iaki. Pełnił Służbę dworską. długo był Kawalerem. bo Siego
Zawsze bardzo Wysokich Stopni Pamien — to zruinowało iego
Fortune. nakoniec Ożenił się z Sierakowską. Jedyną dziedzi
czką bogatych rodziców i bogatego Stryia Biskupa Lwows
kiego. prawdziwy w niei miał skarb. bo to była bardzo
zacna Matrona. — A że Stryi Karol lubił prowadzić Pań
skie życie — przytem i rewolucya 1830 roku niemało ma
Uszczerbku przyniosła. Strwonił i Swoią Milionową Fortune
i Swoiej Żony dobra — tak że po iego Śmierci wezwany
przez iego żonę dla uregulowania Interesów. ledwie i
kilkanaście tysięcy rubli wydobyłem które wystarczyły
iey na potrzeby reszty krutkiego żywota —
Co się tyczy Młodego Pokolenia — było dużo co się trzymało domo
wego Kutka — Figurowała ta Młodzierz w Salonach — Tańczy
ła Śpiewała — lubiła Konie i Charty. i to było całe ich
Zaięcie. Możnieyszy przeniósł się do Warszawy — lub Paryża

zbijał bruki –
Klientella biednei Szlachty. Zagonowei – lub drobnych właścicieli Zie
mi co Posiadała po kilka dusz. i nieco Ziemi – ieszcze w tei porze
nieustała. Każden z takich czepiał się Klamki Możnego Pana
i Widział w nim swoiego Dobrodzieia – Panowie radzi dzielili
się z niemi swoim Chlebem. i dostatkiem – Nazywali ich
Bracią Szlachto – A że od Zamożności Pana Zależał i byt tei
Szlachty – Interes tedy Panów żywo ią obchodził – i każden Po
dobny Oficialista pilnie strzegł dobra swoiego Pryncypała –
I to było niemało przyczyno – że w Owei Epoce Maiątki Pa
nów często wzrastały. a nigdy niezpadały. Chiba iaki roz
rzutnik – co żył bez żadnego rachunku w Zbytkach – Pozbył
się swoiej Fortuny –

## Rozdział drugi. Moia Młodość.

Zmiana
Zemno i moim Kierunkiem w Roku 1822 nastąpiła
Rodzice bowiem Zdecydowali – że na dalszą Naukę poszło
mnie do Liceum Krzemienieckiego – gdzie przybyłem w Sep
tembrze w początku Szkolnego roku – A że iuż w Owczas
Język rosyiski przeważał – i kto do niego się nieprzykła
dał sporem szły promocye – do wyższei Klassy. A ia mia
łem wstręt do tego Języka – przeto zostawiono mnie w
Klassie Czwartei – Był to Stracony dla mnie rok – Uczy
łem się przedmiotów których umiałem doskonale – A
że to Poznał Mreczyna Nauczyciel Geometryi – Więc
oswobodził siebie od stawania przed tablicą i zawalania
się Kreido. A mno się wyręczał. Musiałem Każdei lekcyi dowieść
Kolegom. następno Figurę, Którą się zwyczyć obowiązani byli
z Czego doskonale wywiązałem się
Była to naiświetnieisza Pora dla Nauk w naszym Kraiu
Młodzież z zapałem goniła za nią – Czacki zszedł z tego Świata

ale godnych i gorliwych zostawił Zastępców – Wybranych z grona Zdatnych i chciwych nauki Mężów. Których Uniwersytet Wileński Wydał. a Uniwersyteta za Skarbowy grosz, w Różnych Zagranicznych Kraiach Ukształcity – Feliński – Mldyński – Chorński Ziendowicz. Jarkowsky bracia Korzeniowski przewodnicy, razem ze Swoiemi Kolegami – bo prócz Fakultetu Medycznego w Wilnie wykładanego niebyło wydziału któryby niebył wykładanym w Liceum Krzemienieckim –

Dzieci Możniejszych Obywateli przykładali się do Prawa Cywilnego – Prawa Przyrodzonego – Ekonomii Polityczniej – Fizyki Mineralogii Literatury i Języków. i Praktyczniej Geometryi Fechtunku, Konnej Jazdy Tańcu. Muzyki – Bo rodzice ich widzieli w Synach swoich przyszłych Urzędników i Dygnitarzy Kraiu oraz Ozdobę Salonów – Namawiali dzieci swoie do tych gałęzi Nauk –

Ubożsi Uczniowie przykładali się do Chemii Mineralogii Fizyki Matematyki Botaniki Architektury Mechaniki i Geometryi oraz Języków Upatrując w tem na przyszłość swoi sposób do życia –

Pod trzema Dozorcami domowemi odbywałem Nauki w Krzemieńcu – Postołoski któren po rocznym dozorze życie zakończył – Parę lat Potem był moim Dozorcą Borowski – ten sam co w Konarskiego Sprawie był sądzony na Powieszenie wraz z Chobrzyńskim ale obai na Sibirze Skończyli iednak i kto Kary wysiedziawszy 20 lat wrócił do Kraiu Starcami – Chobrzyńskiego w roku 1864 zdybałem w Kijowie – o Borowskim niesłyszałem więcej – Był to bardzo Ukształcony Człowiek – wybierał do swoiego towarzystwa naizdatnieyszą Młodzież – Często Między innemi Widywałem Sienkiewicza Gosławskiego z czasem Swietnych Poetów – Kowalskiego Ałumacha Mokiera i Autora komicznych wielkich romansów. dyi Sienkiewicza wielkiego z czasem Artystę na Fortepianie Przez ten lata Kwaterowałem ciągle z dwoma Pinińskiemi – Łukaszińskim i krótko żyli – Mikoliczem Późni Marszałkiem Guberskim ten w drodze na Sibir w 1864 życie Skończył – i Nartową któren dotąd żyie – Otoczony Córkami Zaingł – nemi bo Synów niemiał

~~Na~~ Wzór Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie i Wilnie – Krze-
miениecka Szkoła miała Sesyę Pedagogiczne – Iluż to na tych Sesi
~~odkryto~~ odkryto się Zdatnych Uczniów – Co że Swoiemi Nauczycielami
Szli o lepsze i Rozprawy swoie w różnych gałęziach Nauk czy-
tali. – Na tych Sesyiach Hygiene Wykładał Kaczkowski – Poź-
niej Jenerał Doktor przy Armii Polskiei w roku 1830 – Były tak
w Modzie iego rady Medyczne – że Cały Swietny w Owczas Swiat
Krzemieniecki z Żonami i Córkami Zbiegał się na te prelekcye
bo Starzy chcieli żyć długo – a Młode Panie i Panny ładnie
wyglądać –
A że było dużo Możnych Panów więc Bale Pikniki i Wieczory dos
tarczały Młodzieży rozrywek po Mozolnei i niezmudnei Pracy.
Przytem Maiówki i Rekreacye – Wszystko to wpływało na Krze-
mieniecką Młodzież na ich Moralne i Powierzchowne Uksz-
tałcenie –
Przytem była w Krzemieńcu Kommissia Edukacyina maiąca
w Swoim Zarządzie Dobra i Fundusze do Zakładów Nau-
kowych należące – Prezesem był Książe Lubomirski w
czasie. Exemplarz podobno ostatni tego Areopagu ieszcze
sekretarz tei kommissi
dotąd Żyiący – Pan Szymon Konopacki – (dotąd trzeźwy i Stały
w Obcowaniu Człowiek – i pomimo późnego bardzo wieku.
oddany Literaturze – a iego liczne pisma drukowane
i w Manuskryptach Swiadczą i o iego Zdatności i Nauce
i o iego niezmordowanej Pracy –
Kwatera nasza w Czwartym roku pobytu moiego w Krzemieńcu Są-
siadowała z Domem Szefa Drzewieckiego – w którym stali dwai
~~Bracia~~ Zamoisey. ieden Zdzisław drugiego Imienia niepamiętam
do którego wybiegaliśmy do Sie-
dziedzi i Koledzy w Czas wolny od Nauki – wyieżdżał do do-
bie dla gry w Piłki lub inne Zabawy – kiedyś wyieżdżał do Do-
mu na Swięta dowiedział się o tem Pan Drzewiecki – i wysz
do mnie z listem w ręku – z prozbą wręczenia tego Pisma
Księżnei Radziwiłłowei w Sieniawie o której więcej wspomina
tem. która była bogato Osobą. i niedawno Staro Zaręczyła się Drze
wieckiemu również Bogatemu Wdowcowi i z nią się Ożenił –

16

odpis od Księżny musiał być zadawalniający, bo kiedym go zdybał po moim powrocie ze Świąt na Liceałnym Placu, idącego z Dy rektorem Jarkowskim – i wręczył mu te pismo Księżny – tak mnie obsypał ~~grzecznościami~~ wdzięcznemi słowy – że i ja i Jarkowski zadziwiliśmy się cobyto wywołało taka nadmierną grzeczność – Jednak ta para niepobrała się – bo rodzina In teresowana o Majątek Księżny – przeszkodziła temu Związko wi, a Mój Brat Aleksander z tego w Części skorzystał bo mu się część tej Fortuny dostała wraz z Żoną Kraiew ską z Domu – Siestrzenica Księżny – ~~—~~ W sąsiedstwie Krzemieńca mieszkał mój brat cioteczny Leon Wróbleski, on mnie brał na Święta do siebie

Taki Stan rzeczy trwał do Roku 1827 w którem skączyłem zawod naukowy – Cesarz Mikołai był w ówczas na tronie – Poczuł niedogodność takiey nieograniczonei swobody danei Polakom przez swoiego poprzednika. Nowa Warstwa Młodzieży w Do brze urządzonei Instytucy Oświecenia Narodowego – zaczęła poczuwać – że nienato Bóg im dał Życie – Aby się tylko bawili Że są poważnieisze cele na tei Ziemi – zaczęli myśleć o ulep szeniach gospodarskich, komunikacyi handlowei – i Stowarzyszać się w celach Politycznych, odzyskania swoiei Narodowości. Utrzy mania Języka Praw swoich – Konstytucyi – Słowem Czynem i Myślą pod niesli się –

Rząd Seigać zaczął te Stowarzyszenia, iako Przeciwne swoim zamiarom. Naczelników Posyłał na Sibir – Podeirzanych od dawał pod dozór policyiny. Młodzież wypędzał ze Szkół. Młodzież Polski Kongresowéi – w Warszawie iako w Sercu naszego Kraiu zawrzała, a że były w niei i Szkoły Wojen ne i Czterdziesci Tysięcy, czysto Polskiego woiska – dobrze wyćwiczonego czego późni dała dowody. – Puty się te rzeczy naski ciągnęły – aż wybuchła Rewolucya w Roku 1829. o którei przyczynach i Skutku – wielu zdatnych histo ryków Opisało – A że podobne kwestye w Program moich Pamiętników niewchodzą – więc o tem zamilczę –

w roku 1828 Ukaz Cesarza Mikołaia powiedział – że kto z Obywatelskiei Młodzieży niebędzie miał Sześć lat Służby rządowei – Ten niebędzie miał ani Prawa Woto wania

Jeżeli dla tej drogi – lub krótkiego czasu do domu dojechać niemożna było. Temu powierzyli ciebie dokorców moich Rodzice, temu wspomnień iestem mój kierunek do Krzemieńca –

na Wyborach – Ani być wybranym na Urząd Obywatelski. a to we wszystkich guberniach zabranych od Polski – Na Wybory tedy tego roku. Wszystka Młodzież ze swoimi Oycami wyruszyła aby się umieścić w Jakiej Dekasteryi na Służbie rządowej – słowem gdzie kto mógł mieścić się –

Zmieniła się postać rzeczy w Formie – Ale w rzeczy zostało po dawnemu – Życie Salonowe Ustało – a nastała pora niby Rycerska. bo ludność kraiu całego Sposobiła się do iakiegoś stanowczego Kroku – aby powrócić swią narodowość – Lecz ta czynność z tak silnym wrogiem była bardzo trudna – i skryta. a Czas przechodził na deliberacyach bez Czynnie – a te próżnie trzeba było czymś zapełnić

W tych leciech trzech przedrewolucyinych. Mieszkałem w Żytomirzu iako Kancellarzysta Izby Cywilnei sądu Głownego. pod Prezesuro Eligiego Piotrowskiego – ktoren przez wzgląd Stosunkow Przyiaznych i Sąsiedzkich z Moim Oycem – przyiął mnie do swojego Domu pod swoią dependencyą – Bo Oyciec starzeiąc a maiąc dużo Spraw do załatwiania – Chciał abym został prawnikiem i był mu pomocą w tych Interesach – Dużo miałem Kolegow w Żytomirzu – bo każden Oyciec wyszukał iakąś posadę rządowo Urzędniczą no i osadził na niej swoiego Syna w Żytomirzu – Urzędnicy no wo wybrani na Wyborach – w Służnych Subseliach zasiedli. Knowane Swoie Krzesła. Podeirzani od Rządu iako naczelnicy Tajnego Związku iakoto Karol Chodkiewicz. Rzewuski Wacław. Pawszakaszewski. Lenkiewicz. i inni zatrzymani byli w Żytomirzu pod Dozór Policyiny – Gubernatora Andrzeikiewicza.

Ruch i Życie w Mieście było wielki. – Urzędnicy Słabi byli w Języku Rosyiskim – A więc wyręczali się albo biedno szlachtą co dla chleba i Mieisc po Kancelaryiach wyuczyła się tego Języka – Albo przybyłemi Rosianami z sąsiednich ruskich Prowincyi – Massa także była Adwokatow – Niektórzy zniech znali Prawa Polskie i Statuta Litewskie doskonale – bo w owym Czasie Sądy odbywały się podług

praw Polskich – Chociarz Procedura w Języku Rosyiskim –
Naucząiącą i Interesuiącą było dla nas Młodzierzy kiedy któ
ren z tych Mecenasów – a Szczególni Paradowski – Zastawski
albo Przesmycki i wielu innych z Wielką wymową i Znaio-
mością prawa Sprawe Swego klienta wprowadzali. Wielu
Młodzierzy z Samego przysłuchiwania się poięło dokładność
i rutynę i Sposób przynoszenia Obron – a z Czasem nau
czywszy się ięzyka Ruskiego – byli biegłemi Prawnikami
Ale takich było mało – bo każden z Możnieiszy – młodzierzy – Wyszu
kał za tanie pieniądze pisarczuka któren za niego w Kan
cellaryi Pracował – Tak to robili Sami Urzędnicy którzy wyrę
czali się Sekretarzami i Naczelnikami Stołów – a Zurnały
przez nich redagowane wmyśl postanowienia Urzędników
raczyli ie tylko Stwierdzać Swoiemi podpisami –
Z tego wyrodziło się wielkie złe dotąd ieszcze niepoprawione,
bo się wkradło w Sądownictwo przekupstwo – Kancellarya za
pieniądze przekształcała wyroki Sędziów i podsuwała
im do Podpisu – ci tatwowiernie i Niechcąc nawet dać
sobie tyle trudu Aby te Zurnały odczytać – Podpisywali
ie – w przekonaniu że Swói a niepodrobiony wyrok –
podpisuią – Skąd poźni nieprzyiemne były następstwa dla
Opieszałych Urzędników – a Zguba Interesow dla klientow.
Prawdziwą korzyść mieli tylko przedaini ludzie – i niegodziw
cy co za Pieniądze Zagłuszali Sprawiedliwość – i to drogo
te dwie klasy ludzi zbogacili się ze Szkodą leniwci Publi
czności – która pozwalała na takie bezprawia – i te
złe iest dziś w takich rozmiarach. że każden przegra
nailepszą Sprawe – ieżeli ią Suto nieopłaci –
W czasie Komparycyi – lub Zostawania Samych Urzędnikow w Sądzie
dla wspólnei narady – w tenczas Klientella Sądowa Udawa
ła się do Cukierni obok Sądu Pani Malinowski. gdzie
posiliwszy się Kieliszkiem Kminkówki lub Gorzałki
zakąsiwszy Paszteciki na – brali się do Bilardu lub fajek
i to trwało do godziny Pierwszy – w której Urzędnicy

Pospieszaią wraz z Kancelaryą na Obiady i Spoczynek–
Koło Czwartei godziny. Nowe się odkrywaią Juryzdykcyę. bo tak Mrzy
niey iak Kancylarya i Młodzierz. Spieszą do Zielonych Stolików
i tam przy Kartach i Faikach. Trwoniła swoie Zasoby kto iakie
miał. A co gorsza trwoniła Zasoby Życia i Czas. na grze.
i Łatwych Romansach.–
Jeździłem w porach wolnieiszych. których Każdemu z nas niebrak
to do Horodyszcz. w bliżkości Żytomirza gdzie Mieszkała wdo-
wa P. Horodyńska z dwoma Córkami Emilio i Aspazyę.
i wiązem harbuza – a reszta emipiry farsey.
Młodszą – ~~która mi się podobała~~ bardzo. z tem domem Za
poznał mnie Józef Potocki daleki mói Stryi – był on deputa
tem Izby Karnei – Oswiadczyłem się Pannie Aspazyi. i Zostałem
Przyięty – Nadiechał w tei porze Mói Oiciec – Opowiedziałem mu
moie postanowienie Żenienia się. A że Panna miała wieś w po
sagu. i Parantella była niezła. A chociarz Oyciec mói będąc
Maiętnym. radbył i dzieci widzieć Żeniących się Swietnie
Ale że tych dzieci Miał dużo – i Rodzicielska z Czasem
Fortuna iak kolwiek Znaczna niewielko stanowiła Spe
rande dla Każdego z Osobna – To chociarz byłem ieszcze
za młody – Pozwolił mi się Żenić. A nawet Uprosił Depu
tata Juliana Kraszewskiego. z którym dla Interesów
przybył do Żytomirza – Aby w Jego imieniu dotarł zem
no do Horodyszcz. i Podziękował za dane mi słowo – Które
wzięto tym sposobem Sankcyę Ostateczno – Lecz w Późnie
szym czasię – Złapało mnie dwoch graczow którzy się znai
dowali na Zebraniu w tem domu – i wygrali u mnie Zna
czną Summę pieniędzy – tę tak zraziło Matkie i Córkę
że Zapowiedziały mnie – że boią się powierzać Swói Los.
Człowiekowi co może wyzuć z fortuny i Ich i Siebie
Niezałowałem iednak tei Katastrofy – bo późnieiszę moie Ożenie
nie postawiły mnie na tak przyiaznei Stopie. i tyle Szczę
ścia domowego mi dały. iakiego Szczęśliwy posiadacz tego
Skarbu. Panny Aspazyi Mąż – Józef Kietkiewicz. nigdy
niedoswiadczał. —

Na Redutach Machnowieckich na które zbiegły się z różnych stron
Matki z Córkami. znaidowało się dużo młodzieży Żytomirskiej
Seweryn Pilchowski z Porczyńskim. pokłócili się w tańcu o Pan
ne. to wywołało poiedynek na którym ia znaidowałem się.
rane odniosł z tego poiedynku Porczyński z której prędko
wykurował się. Ale świadkowie dużo ucierpieli – bo Poie
dynki były zakazane – Szpiegy tedy rządowi ścigali nas.
Aby obedrzyć. pod pretekstem prześladowania występców
przeciwko prawu —
Na Poczcie Żytomirskiej, wyprawiaiąc Pisma do Rodziców –
zgubiłem pakiet z patryiotycznemi Pismami. Winowai
ca złapany z podobnemi pismami – naipewniej oparłby się
o Sibir. – Smutne było moie położenie – bo iuż Policya
iak Kruki krążyła koło mnie. Niebyła iednak pewna
czy te pisma do mnie należały – bo iednocześnie wiele
Osob znaidowało się na poczcie – Na drugi dzień Cesarz
Mikołai przeieżdżać miał przez Żytomierz. Ja zmart
wiony siedziałem na galeryi moiego Mieszkania. Przed
którą Monarcha musiał przeieżdżać – W tem Przechadzi
Karol Chodkiewicz koło galeryi moiej – a widząc że to
Miejsce naydogodnieisze dla Widzenia Cesarza którego
Obai ieszcze niewidzieliśmy. Jako dobry znaiomy zapro
ponował – Abym mu kazał wynieść krzesło i taikie.
bo chcę widzieć Nowego Cesarza i czekać na to zem
no zamysła – To mi padało sposobność powierzenia
Chodkiewiczowi moiego Ambarasu i Smutku – Ten
będąc w bardzo dobrych stosunkach z Gubernatorem An
drzeikiewiczem zaręczył mnie – że wyrobi u niego że
nadal poszukiwania robić niekaże i dotrzymał słowa
bo mi policia dała pokoi – za co mu serdecznie po
dziękowałem —
Widząc Wacław Rzewuski Ogromny talent Śpiewu w Pannie
Adelli Dobieleski – Chciał iako Wielki Muzyk Ukształcić

ten talent. Często iako Amator Spiewu – towarzyszyłem mu na te
lekcyę – Spiew ten mnie zachwycał – i długo potem iei głos dźwię
nił w moich Uszach. i te wrażenie nie prędko Przemijało –
w roku 1828 Dzieci moi Zachorowały – i naczęściei przesiadowałem w Pla
chowy u Ludwika Jabłońskiego – w którego Sąsiedztwie w dru
giei Padowie, tei wsi był właścicielem sławny Lekarz swoigo Cza
su – Woiciechowski. od którego brał lekarstwa – i przemieszkiwał
przez ciąg swoiej Kuracyi – Woiciechowski z Chłopa Służąc
Medykom. poiętnością swoią – i Upodobaniem do lekarski Sztuki
wyszedł na Sławnego Doktora – bo Cudów dokazywał – a z
czasem na Bogatego Milionowego Pana – Tak dalece praktyko
przeszedł naiuczeńszych Medyków – W tei porze z Bratem
Cioteczny Hulanickim wyiechałem do Nizgurzec Maiątku
iego – na bekasie polowanie ~~irózne~~ dwa wykle – z tamtąd robiliśmy wizyty
iego Sąsiadom – między innemi będąc u P. Malinowskiego
w Wintowcach – Zastaliśmy – Państwa Padlewskich – Których
Syn z Czasem. ożenił się z Moią Siostrą Judytą – a następ
nie Za Sprawę polityczną został roztrzylany w Kijowie.
i iego Syna Zygmunta. tenże los zdybał w Królestwie Polskim
~~Oraz~~ Z Padlewskiemi przyiechało Pięciu Braci Samei – Zapos.
skich – i Cała Kąpania Zabierała się do Wista – Zaprosili i nas.
do tei gry, w którei mi szło bardzo nieszczęśliwie. Z Całei
moiej Kasy zostało mi Dubli trzy po grze
Słabość mojego Oyca – Słabe rządy w Maiątku moiey Matki nie
pozwalały iey Aby mnie Sukursowała wielkiemi Pienią
dzmi – Maiąc tako mało pozostałość w Moiej Kieszeni.
Że na dobrym humorze i Kartach nigdy mi niebrako
wało – Proponuię graczom Faraona. Mówiąc że kiedy wilk
wziół Owce – niechże weźmie i Jagnie. Rozśmieszem to
dyktęgę – Chcąc zemnie Zażartowac – i zdebankować – Każ
den z nich na Inną Karte postawił banko – Zbiegiem Szczę
śliwym gry wszyscy Przegrali – a Mój bank wzmógł się.
grali dali – i ta gra tak mi posłużyła żem wygrał sto dukatów

W owczas zbieram bank do Kieszeni i żartuię z graczow Po wiadam że lepszy Oyciec Faraon - iak Matka Klara - która mi słabe fundusze pieniężne nadsyła - a Oyciec Faraon odra zu mnie zbogacił - Śmieli się wszyscy z tei moiej dykcyi - Ale ia Podobno naiwięcey Zadowolniony byłem, moio Zdobyczą. Ta wygrana, a Butony i Żelazny koń gdzie się podziały i następne - postawiły mnie w Możności Ustroienia moiego Żytomirskiego Mieszkania - i Przysposobienia Sprzętow dla przymowania u siebie Kolegow. Którzy radzi zbi rali się do moiej Kwatyry na gre, Herbate i Taiki - Wtem Kiedy ro naiłepsze bawimy się gro w Karty - Wtem ie den z Kolegow odzywa się. Tam do diabła Oyciec przyie chał. A zem wiedział że iest na Kuracyi u Woiciecho skiego nieuwierzyłem - Wtem Otwieraią się drzwi i rze czywiscie wchodzi mói Oyciec, bardzo z chorowany. Zmie szało to moich Kolegow - bo to byli Synowie naszych Sędziow i przyiaciół. ale mnie naiwięcei - bo Oyciec Zoba czyłszy tę naszą gre. Zachmurzył czoło. Jakoż Zaczęli się Koledzy rozchodzić - A zostawszy sam na sam z Oycem Odebrałem reprymende. Powiedział mi Oyciec tę wielką Prawde - Że niecieszy się z tei pomyślności moiey w grze bo ta będzie na przyszłość Źrodłem moiej Zguby - Bo Kto gra prędzei lub pozni Straci swoią Fortune - I gdy bym go w tedy Usłuchał - O wiele na Starość, miałbym byt polepszony —

Rozdział 5. Rewolucya i Ożenienie moie.

Nastąpił czas gdzie się ludność naszego Kraiu Ostatecznie poro zumiała się i doirzała Myśl podniesienia Rokoszu 29. Listo pada 1829 Roku Ludność Polski Kągresowei zaczęła boi toczyć o Swoią niepodległość - Woisko i Młodzierz w Warszawie Zatknęli chorągiew Buntu - My w Zabranym Kraiu Czekaliśmy Sposobnei Pory - wesprzyć czynnie naszych Braci -

Każden z Młodzieży ~~Żytomirskiey~~ Porzucił pióro Kałamarz i Karty
a zaczął na dobre Sposobić się na Rycerza A że w tey po-
rze Oyciec móy iuż nieżył - A Matka została z drobno dziat-
wo. Mnie naistarszemu trzeba było pomódz w gospodar-
stwie - i Interesach ~~Starszych braci zawieść do szkół. A Młodsi i Sam[ien]~~
~~ki mieli w domu Guwernantkie i Nauczycielów~~ Te
Zaięcia były znaczne bo i maiątek był porozrzucany
w różnych Mieiscach. i kilkanaścioro rodzeństwa -
Niecierpliwsza Młodzież pospieszyła poiedynczo pod Sztandary
Orła Białego do Czynny Armiy - Lecz kto zamyślał skutecz
ni pomoc przynieść Ogólnei Sprawie - Myślał o Porusze
niu Mieiscowei Massy Ludnosci - Były to ieszcze czasy.
gdzie Właściciele Maiątków wywierali wpływ na Miesz
kańców w nich Osiadłych. Zaczęli tedy nagromadzać Broń
Amunicyę. Żywność - i przeciągać pod swe Sztandary Żdał
ną do Boiu Młodzież Wieyską - i natem przez Jesień
i Zimę czas przechodził. - Nim iednak wydobyłem Broń
Dziadowską - Usposobiłem konie do Kuchawki, Siodła ~~im~~
~~mięę~~ i Amunicyę. Służyłem o tyle Kraiowi - Żem został
Sprężyną Komunikacyino. między Naczelnikami Sprawy
narodowey. -
Dom Starosty Czeczela. iako Starego i Zamożnego Obywatela trzy
mał się na Stopie Spokoin pozornie - Rządowe Figury Zna
li iego Usposobienie do Otwartego Życia - i iak na rzecz
zwyczajną Patrzali. Dawał tedy iak dawni Bale Polowa
nia na które nietylko Sąsiedzi. Ale Przyiaciele domu i Zna
iomi z dalszych Stron przyieżdżali. z całemi Rodzinami.
Prócz Sąsiadów o których wyżei wspomniałem - Domy Jeło
Wieckich z Pobereza. Lipkowskich. Kołyszki Jenerała - Proskury
Czarneckiego. Kamińskiego - Bratkowskich. Lenkiewicza

Wacław Rzewuski i Wielu innych. Zabawy te trwały po kilka ty-
godni - Każden Przybyły znalazł wygodne Pomieszkanie w Ofi-
cynach lub dworkach Oficialistow - Umyślnie na ten cel Urzą-
dzonych. Koniuszy zabierał Konie gościnne i Furmana pod
swoi Dozór - i te po upłynie gościny. do powrotu do domu
wychodziły ze Staini w lepszym bycie iak Przyszły - Mar-
szałek domu dostarczał gościom i ich Sługom czego tyl-
ko Zarządali - bo był i porządek - i dostatek we wszystkim
A Oko Pana Starosty czuwne w Spełnieniu tei iego Woli
Polowania Spacery Karuzele odbywały się w dzień - po nabo-
żeństwie w Pałacowei kaplicy. Schodzili się tylko na Obia-
dy lub Posiłku do Sali Stołowei - Wieczor Zawita się Do
Dworska Kapelia w Sali Balowei. i Każden w Balowym
Stroiu Spieszył - Młodzi do tańcu a Starzy do Kieliecha
Kart i Faiek - Zabawa zwykle trwała do Północy aby
Starczyły Siły na dnie następne. -
Były domy Sąsiednie. Proskurów - Księcia Czetwertyńskiego.
Księżny Radziwiłłowei moich Rodziców - Bukara - Któ-
re część tych Zabaw brały na siebie. Towarzystwo Całe
przenosiło się w te domy. i Każden gospodarz i gospo-
dyni radzi przyimowali i Ugaszczali Towarzystwo
Tym Sposobem wracała w Samczykach Spokoiność potrzeb-
na dla nagromadzenia nowych do przyięcia Zapasow
i dla odpoczynku Służbie - Na kilka lat Przed Rewolu-
cyą i kilka po Rewolucyi ten stan utrzymywał się
w tem domu i Sąsiednich. - Puki Śmierć gospodarzy
nieprzerwała tego Stanu rzeczy. —
Na tych to zebraniach w porze Rewolucyinej. odbywały się na-
rady iak pokierować powstaniem Zbierały się Fundusze do
tego Potrzebne. Wybierali naczelnikow z ludzi Którem
stan woienny niebył Obcy. i Naczelnikow Cywilnych
Których Obowiązkiem było dostarczać ze Składek Konfeder-

Powstańcom broni Amunicyi chleba i innei Żywnosci. Nieuży
wali do Konfidencyi Ani Oficialistow ani Sług — z boiazni Aby
się rzecz niewykryta przed Rządem — Ale iako Kuzyna domu
i Sąsiada mnie Użył Starosta — do przenoszenia Sum Skład
kowych do Powozów tych naczelnikow. bo w owym czasię.
papirow prawie niebyło. a pieniądze rulowały w Kraiu
Srebrne albo w Złocie — A często przychodziło mi Odwozić
ie nieobecnemu Naczelnikowi. Taki Stosunek mui z tem
domem Sprawił — żem się Zaiął Panno Marianno Zwolską
Siestrzenicą Staroscinу. Którą w Roku 1833. poiętem za Żonę
Corki zaś Starosty w tem czasie — wszystkie iuż były Zamężne
i Synowie Żonaci mieszkali w Swoich Maiątkach —
Polowania Starosty odbywały się z niesłychanym porządkiem. Knie
ie były poprzecinane liniami. dla każdego myśliwego naz
naczony Pień na kturym usiadłszy ruszyć się z Mieisca
niemógł. Aby uniknąć wypadku które się zwyczainie zda
rzaią kiedy Myśliwi biegaią po Kniei — Zwierz przez Całe
lato był zakonserwowany. Wyrachowana Ilość Wilkow
Znaidująca się w Kniei. i znaiome Mieisce ich legowiska
i Zaiące i lis. czasem Sarna Spokoinie się gniezdziły. Kar
miono ie nawet zdechliną. — Psiarnia była duża i dob
rze Utrzymana — Sieci na Kutych i Malowanych woząch
w Porządku — Doieżdżacze Posiwieli wraz ze Swoim Panem
w tem rzemiosle. Dwunastu Kozakow rownie doswiad
czonych — gromady nawet do Obławy Służące Znały
swoią powinność — Niebyło przykładu aby Zwierz wym
knął się za Sieci. to też kiedy Myśliwych rozstawio
no w Kniei — a Trombka Starosty odezwie się. Gącze Puszczo
Obława Zukenie — Zwierza taka Massa wyrusza z le
gowisk — że myśliwi Strzałow nastarczyć niemogo
i parę godzin trwa taka Kanonada iak na Stanowiskie
rówce —

w czasie batalij - po którei Myśliwi znoszą na ieden punkt zwierzyne pobito - i przy kielichu każden z myśliwych śpiewa czyny swoie bohatyrskie tego dnia -

Raz się zdarzyło że Jenerał Kotyszko któren miał swoie sławne charty z sobo - zaproponował polowanie w stepie z chartami - Starosta był iuż za stary do tego polowania proponuię mnie abym go zastąpił - z warunkiem abym niebrał z sobo moiei charcicy sławnei ze swoi rączości oparł się temu Kotyszko - ciekawey będąc tei szczegółowości musiał przystać nato starosta - pewnym iednak będąc bo znał te charcice w polu. i wiedział że przed nio. żaden inny chart zaiąca niezłapie - Przyłączył się do naszego towarzystwa Wacław Rzewuski mileski i Antoni Szaszkiewicz - wzięliśmy trzech kozaków aby charty na smyczy wodzili - Jak przewidział Starosta tak się i stało - sześć zaięcy suka moia złapała niedopuściwszy drugich do tei operacyi. a Szaszkiewicz tak się do niei zapalił - że dawał mi za nią ogiera arabskiego z siodłem nabytego ze sławnei stani Wacława Rzewuskiego. ale ia nato nieprzystałem. bo charcice te bardzo lubiłem —

Z wiosno zaczęły się formować powstania w naszych prowincyach było dwa znakomitsze do których insze się złwatywały - koło Humania pod dowództwem Jenerała Kotyszki - a pod Berdyczowem Ruzyckiego pułkownika - naczelnicy i ich towarzysze widząc że rząd obrócił na nich swoią uwagę - i mogliby bydz poimani i wysłani w głąb rossyi - kryli się w odległeiszych okolicach - utrzymuiąc tylko nić związku z przygotowanym uzbroionym ludem - Ruzycki kuzyn Michała Trzeciaka - z Michałem Czaikowskim przebywali w Adampolu - gdzie ia widywałem się z niemi —

27 – przyrzekł nam Ruzycki że pozebrawiłł swoiego oddziału który
był znaczny, przechodzić będzie Podolem ku Litynowi – przez
który i Partia Kotyski przechodzić miała dla połączenia się z Regularnym
Woiskiem Polskim pod Dwernickim Jeneratem – w Okolicach
Radziwiłowa – Abyśmy którym udało się z Formować małe
Drużyny po kilku ludzi – Łatwi z nim połączyć się mogli
Lecz woisko Rossyiskie zastąpiło mu drogę od Podola – Musiał ob.
rucić swoią drogę Polisiem – ozem kiedym się dowiedział – Uny
skłatem z Moią drobną Drużyną złożono z dwoch Kozaków – i trzę
Czynszowei Szlachty złączyć się z Jeneratem Kotyszką – Wyszedłem
z niemi w Pole ku Sieniawie – gdzie Zdybałem się z garstką
rozbitków z Partyi Kotyszki – którego pod Maidankiem Rossia
nie na głowę Zbili – Kasy, Amunicię, i Żywność Zabrali – Przyłą
czył się do mnie Stefan Zapolski i Karol Potocki Żeby pod mo
ią małą Eskortą wrócić do Domu – Co nam się Udało – bo w tei
Rewolucyi Rosianie widząc i siły znaczne Polskie – i wielki
Zapał w Narodzie byli Skromnieisi – i byle kto Spokoinie
siedział w domu – Nierobili Żadnei niespokoinosci – bo bali
się rozdrażnić lud Prosty – który trzymał za iedno z Panami.
Naczelnicy tylko – i wzięci z bronią w ręku – odsyłani byli na
Sibir i potracili dobra swoie – ~~Ale że opisanie~~ co się tycze rewolucyi
którą Opisało wielu Autorow – Zbliżonych do Ogniska Rewolucyi.
A tem samem świadomszych wszystkich Faktow – Przeto nad
nią rosszerzać się niebędę – bo to do Zakresu moiego Pisma niew
chodzi –
Że Wzięciem przez Rosian Warszawy i po Zreiterowaniu się
woiska Polskiego do Galicyi – Koniec wzięła Rewolucya – A Następnie
Zmienił się Stan rzeczy w Naszym kraiu – Rząd używał roz.
nych środków dla Zabicia w nas ducha narodowego. A łatwo
mu było działać wtedy – kiedy Znaczna część nayzdatnieiszych
ludzi i nayzapaleńszych Patryiotow ięczeli na Sibirze. Albo Emig
rowali za granicę – Ogłoconych z Materyalnych środkow – Zaczę.
to przenosić lub Kassować Szkoły – Skasowano Fakultet Prawa
przyrodzonego i Ekonomiy Polityczney – Historyę Naszego

Kraiu przekształcono na kopyt dogodny Rządowi – Naiłatszywi – Instytucye Naukowe przewrócone do gury nogami – Nauki odbywały się po większei części w Języku Ruskim. i Uczono takich tylko przedmiotów któreby dały kraiowi ludzi Zdatnych do Woiska. Inżynierów Jeometrów. i Urzędników Skarbowych – Bo Myślicieli i Marzycieli rząd mieć niechciał – Utrudniono dla kraiowców Weiscie do Szkoły. Szlachtę Czynszową, lub drobnych właścicieli Ziemi. Skasowano. i Uformowano z nich nowo kastę – Odnodworców – Wyzuto z dawnych Swoich prerogatyw. i środków materialnych podniesienia Swoiego bytu – a tembardzi Moralnego Kształcenia się.

Możnieisi tylko Właściciele Maiątków byli w Stanie oddawać Synow do Szkół – z małą korzyścią dla nich – A kto miał większe środki – wychowywał synów z wielkimi kosztem, Trudnościami i przeszkodami – za granicą – Słowem nastąpiło – Zacmienie Moralne i Umysłowe a każden przystać musiał. na materjalnym zaspokoieniu swoich potrzeb —

Do takiego Stanu rzeczy i ludność kraiu naszego Zaczęła się modelować Starsi co ieszcze niezapomnieli Życia Salonowego. Zaczęła powracać do dawnego Stanu rzeczy. Ale te salony Znacznei uległy Zmianie – bo w nich była bardzo mała liczba młodzieży. Wytępiona skutkiem rewolucyi – Kobiety na które Rewolucia tyle niedziałała była massa. Zacne matki wychowywały Starannie Swoie Córki – na przyszłe Obywatelki Kraiu – Rewolucya dała im większe poięcie ich Obowiązków – i podniosła ich wyżei w ukształceniu – Ale brak młodzieży Sprawił. że te wszystkie starania nieprzyniosły porządanego Skutku Smutno było patrzeć na te grono Dziewic – Pięknych iak Aniołki. Ukształconych. i Zacnych iak ich Matki – bo Cel ich Życia był chybiony – Niebyło komu Ocenić te Skarby. wzbijały się w lata i siwiały – bo niemiały z kim przeżyć dni Swoich — w tedy gdy pod Opieką Mężów – Sprawiłyby ich Szczęście – dogodziłyby swoiemu Sercu i odpowiedziały Obowiązkom. do których wychowane były —

Była wprawdzie warstwa Młodzierzy która doirzała w Czasach Re-
wolucyinych. lecz Kierunek iey był chybiony. Uformowała bowiem, towa-
rzystwo zwane bałagulskim – które Opisał Hen[ryk] Rzewuski niegdyś tu był towarzysz [illegible] Sławny
Swoiego czasu Pisarz – Zadaniem tego towarzystwa było, Zbierać na
Jarmarkach Szczególnie Berdyczowskich Konie Tabunne Tatarskie
lub Krymskie – Uieżdżać ie – dobierać równei Siły – i wielkiey wy-
trwałości – Uieżdżać niemi Sotko lub więcei werstw – Dobirali
także Szczwackie konie do Polowania. z Chartami – lub do Kursów
z któremi Po Jarmarkach lub Stepach Emulowali –

Rzewuskiego jako przeciw narodowy i tego co nieuplamy przyniosł

Konie te były dzikie po większei części, takich dzisiai u nas wcale
już niewidać – były one narowiste. Ale im dzikszego któren z-
z nich przyswoił – ten większe od Towarzystwa odbierał pochwały.
Co też to przytem niezdarnie połamano – Wozow bryczek Niety-
czanek – a ile kalectwa to przyniosło Furmanom i Samym
Panom trudno Zrachować – Konie te były nieksztaltne garbo-
nose. Szczupłei budowy. Mało któren był grubszei Kości –
Dla zakrycia tych niedostatków Ubierali ie w Szleie i Kantar-
ki nastrzępione rozmaitemi Kutasami – dzwonkami Artyze-
lami. Każden właściciel takich koni – miał Ubiór do niech
właściwy. Naiczęściei Skurzany. przesiąkły Smoło i dziekciem
Faieczkę furmańską krutko równie przesiąkło bakunem.
A iak się ziado z Sobo Koledzy – wymysłu nierobio – bo potrak-
tują się Wudeczką którą znaidą w Każdei Karczmie Ziedzo po
tokeim kiełbasy – lub Sporym Kawałe wędliny. Pochwało roza-
cem Swoie ~~konie~~ Szkapy – i Albo gonio dali bez żadnego Celu
Albo Załamią u naibliższego Kolegi – Zagraią w Karty
Obiedzo go z niewykwintnych wprawdzie pokarmów – Chó-
rem przespiwaią Kilku patryiotycznych lub Sprośnych
Pieśni. i ruszaią dali na nowe Stanowisko. te Przeiaszczki
Kursa i polowania Końca niemiały –

Stosunek Familijny łączył często tę młodzierz z Poważnieiszemi ludźmi
Którzy radzi byli ich widzieć w dobrańszym towarzystwie - Zmywali
często z nich te furmańskie brudy. Sadzali z Sobą do wygodnych
powozów - Uprzężonych rasowemi domorastemi Końmi - Przebierali
ich odpowiednie towarzystwu. w iakim się mieście mieli. To.
ich Ściesniało - bo niebyli w Swoim Żywiole - i iak mogli prędzy
wymykali się z tych kąpanij - bo się nieumieli w niej [nieprawdy] Znaleść
i z boiaznią patrzali na te piękne grono Panin. Nieczując się.
ich godnemi. z Jakim to Ściśnionym Sercem Rodzice tych Panów
i panienek patrzali na taki Stan rzeczy - i Zabito Przyszłość
tego nowego pokolenia —
~~w roku 1838 I matka nasza życie Skączyła Prze~~
Mieli Oni Między Sobą Przewodnika Antoniego Szaszkiewicza posiada
iącego dar przekonywaiący wymowy. Talent Śpiewu porywaiący
to też zwano go Królem Bałagułów - Roiem cisnęła się doniego Mło
dzierz. Kupowała u niego konie - Miał on Stosunki z Bielchiem Ta
tarem krymskim który mu dostarczał czasem niezłe konie krym
skie. ale więcei między niemi było Tabunnych o których iuż
mówiłem - Imitowała iego Uprzęż - Stawała z nim do Kielicha.
i Śpiewu - Cudówby dokazał. gdyby Użył swoich Zdolności na
Ukształcenie Młodzierzy i nadanie im iakiegoś pożytecznego
Kierunku - Lecz chociarz był bystrego poięcia. Przeznaczenie
chciało Aby tego na dobre nieużył. i pomimo materialnych
Korzyści. iaką mu dawała ufność dostatniej Młodzierzy Zrujno
wał i ich i Swoią Fortunę. — [i opinię]
w Roku 1838 I matka nasza życie Skączyła. Przeniosłem się tedy
na Siedzibę do Pasieczny. dla zaięcia się Interesami Rodziny
i ich Kierunku. i Zarządzenia gospodarką. - była to trudna
robota bo rodzina iuż znacznie podrastać Zaczęła - Chociarz.
niedoszła do wieku aby się obeszła bez czyiegoś Kierunku
Każde Sprzeciwienie się. ich Zachceniom - było dla nich niemi
tym dłannie trudnym do przełamania - Ale Bóg łaską
= Swoią.

Sprawił że po przebuiianiu w Młodości, każde z moiei rodziny wy-
szło w poczet zacnych członków towarzystwa, w którem żyć
maią i szacunek ludzi – i byt ustalony – Strzegłem Braci ile było
w moiej sile od Batagólstwa – Ale życie wesołe tego towa-
rzystwa nadto miało ponęt. Aby się ~~choć~~ chwilowo do
niego niewmieszali. choć pod pretekstem Polowania. –
Przyszła Jesień – a znią i charcie polowanie – przypadł dzień Świę-
ta Monarszego, włościanie i parobki byli wolni w ten dniu
od roboty – a że pasionowanie lubiłem polowanie – wziąłem
iednego tylko Szczwacza – chcąc konie szczwackie poprawić
Aby się ładnie wydały na Sąsiednim Zbiorowem Polowaniu
Użyłem na ten dzień parobkow na Koniach potapanych na
runach – aby mi pomogli w wyszukaniu nie gorszyło się zaięcy. każden
znich iechał Oklep. z Batogem zwyczainym forналskim.
Niebyło to Ozdobne – ale Skuteczne. bo mi się udało nała-
pać dużo Zaięcy. tem bardziej że mi się niespodziwał w Stepie
z nikim zdybać – coby krytykował takie moie improwizowa-
ne Myślistwo –
w tem Niespodziewanie pędząc za Zaięcem z góry natykam
się na liczne grono Myśliwych. Poznałem w nim Szaszkiewi-
cza. i iego Zwolennikow. i brat moi Seweryn Figurował mię-
dzy niemi. Żartowali sobie z Moiego Myślistwa z pokorą
zniosłem te Żarty bom czuł moie komiczne Położenie
rozjechaliśmy się każden w swoią stronę. Wieczorem Seweryn
powrócił dla Spoczynku Sam. Ale z rana znowu wyruszył.
Dowiedziałem się od Sług. że pospieszył do Myśliwych którzy
mieli polować na Ładyski rudzie bliski od Pasieczny.
wtedy kazałem moim Szczwaczom przebrać się w zielone Myśliskie
ubranie zabrać charty na Smycze i obruszki hartmanowskie
na dzielnych Koniach – bo w Stadzie które nam dziad zosta-
wił Można było wybrać Konie Rasy Polskiej. doskonałe –
wyruszyłem w Stronę gdzie Szaszkiewicz polował. –

Zmiarkowałem to dobrze. że młodzi myśliwi niedopilnuią zas Swa wolą Zwierza przed gąszczami – i że dlamnie z tego coś się dosta nie – więc tak odlegle Aby mnie niespostrzegli Rozstawiłem moich Strzelców – Jakoż zaczęły się Lisy i Zaiące wyk radać w Pole. i te dostały się w moie troki – Nakoniec ieden Zaiąc zwrócił nazad do kniei – tem Sposobem moie Myślistwo znalazło się. Obok towarzystwa Staszkiewicza Zdziwili się z takiei metamorfozy. a przekonawszy się że maią do czynienia i z porządnym Myśliwym. i doś wiadczeńszym od Siebie – to zaraz Spuścili z tonu a Kiedy Zaprosiłem ich na noc do Pasieczny i Ugościłem ich. to iuż na trzeci dzień Polowania prosili Abym niemi dyrygował! –

Mieszkałem w Pasieczny z Moią rodziną do Roku 1840 <sup>w którym</sup> bo iuż mi na było zrobić dział fortuny po Rodzicach. i każdemu od dać iego własność – a sam przeniosłem się z Żoną do wsi Dombrówki którą nabyłem od Mego brata Ciotecznego który ią wziął po Żonie – Wnuczce Prezesa Dąbrowskiego. który Klucz Januszpolski przelał na Swoich wnuków i Wnuczek Ciotka moiei Żony Czeczelowa po Śmierci Swoiego Męża prze niosła się na dożywotnie Swoie Mieszkanie – gdzie iey Mąż Postawił Pyszne Mieszkanie i Opatrzył w Potrzebne wy gody i dostatki na reszte iey Żywota, tam dla rozrywki Swoiey Zabrała i moie ~~dzieci~~ Cztery córki – a Maiąc przy Sobie Zacno i pełno Nauki i talentów Panne Łosiewicz a do pomocy iey i dla Francuskiego Języka. Sprowadziłszy z Paryża Panią Vistemberg. Rozpoczęła ich Edukacyę – Która trwała lat Pięć – Panna Łosiewicz po Skończe niu nauki moich dzieci – i Potem Swoich Siestrzenie Panien Wroczyńskich. Wstąpiła do Zakonu Felicianek i tak Skączyła Swoią w Swiecie Kariere. –

Tu Zaczęło się inne życie dla mnie i moiej Żony – Niemaiąc dzie
ci w domu – a dostateczne fundusze do wygodnego życia
urządziliśmy dom nasz. Porobiliśmy znaiomości z Sąsiada
mi. Jednocześnie dużo domów osiadło w tei okolicy. Po Śmier
ci Prezesa Dąbrowskiego osiadła w Januszpolu Pani Jeneratowa
Granoska iego Cúrka z dziećmi i wnukami. Osiadł także
Pan Gałecki iego Zięć z dziećmi i Państwo Mulewicze
w Wolicy Zamieszkał Erazm Złotnicki z Piękną i młodą
swoią Żoną – w Malinowce młoda Para Państwo Jastrzębscy
który był spokrewniony zemną – A i dawno osiadłych są
siadów niebrakło – w Karpowcach Sinieccy w Troszczy i Bor
kowcach dwa domy Barzyńskich w Krasnopolu Oskiér
kowie Bracia w Owczas padzyli Kawalerowie w Łępia
tynie Kiełkiewicze. w Śniatyń Bilińscy. w Żerebkach Pos
sesorowi Panowie Rogoszewscy – Padzyli Kawalerowie.
w Septembrze tego roku przypadało Święto moiej Żony Maryi –
Starościna Czeczelowa ziechała z naszemi dziećmi na iej
Imieniny. a że i sąsiedzi o tem wiedząc – byli łaskawi przy
być – Uformowało się liczne towarzystwo – Przyięliśmy na
szych gości może wspaniali, iak nasze maiątkowe położe
nie pozwalało. Towarzystwo młode tańczyło po muzyce
Czechów. którzy często wędruią po naszym Kraiu – Sąsiedzi
między sobo prawie się nieznali – i natem Zebraniu dopiero
Zawiązali z sobo stosunki – A że i zabawa ta przypadła
im do smaku – więc powrócilszy do siebie każden z nich
rasztroił i swoi dom na tęż samo nutę – Zaczęły się wza
iemne odwidziny i Zebrania – i tak się to Zagnieździło.
w naszei okolicy że prawie dnia niebyło aby z koléi
w którym z naszych domow niebyło Zebrania – Po dobrym
obiadku ieżeli pogoda, palowaliśmy – w pochmurną porę
Zasiadaliśmy za Zielony stolik do gry w karty –

Przez lat Pięć - ten tryb życia trwał - takie oderwanie się od Zaięć domowych i Ekonomicznych - przy wydatkach towarzyszących na przyięcie gości - i odwidzinach. Zachwiało położenie majątkowe Każdego - Możnieyszy tylko dłużei wytrzymywał spadne wydatki -

Po Upływie lat pięciu - naradziłszy się z naszą Ciotką - Cześnikowo - Puściłem Dąbrówkę w Possesyę. i wyruszyliśmy do Semerynek Zaiąć się iej gospodarką - i wspolnemi naszemi dobrami dochodami prowadzić ieden dom w Semerynkach. na Skromnieyszą Stopę - Ale że Starościna była bardzo Szanowano Osobą, w dzień Stey Cycylij na iey Imieniny Każdy Spieszył dowieść iej swego Szacunku i swoiei Pamięci o niej - Zbierało się w ten dzień po Sto i więcy Osób Ja w tedy będąc gospodarzem domu z Marszałkiem dworu i Koniuszym wszelkich dobywaliśmy środków - Aby przyięcie było wspaniałe i Aby wygodę mieli goscie. bo to było zebranie Osób ze Stron odległych nietylko Sąsiadów. i Kilka dni ciągnęło się - Po których upływie znowu wracało Spokoinieisze Zwyczaine nasze Życie - Na wsi bowiem takie Kiażdy bardzo rozsądny traiaią porządek. a Kosztownieszą są od Miejskiego Życia

Zapomniałem wspomnić że po moim Ożenieniu w Semerynkach Starosta mnie polubił. trzymał mnie ciągle przy sobie. abym go wyręczał w Zaięciu się gośćmi - dopiero iak Abel Dorożyński Ożenił się z iego wnuczką Panną Brodowską podzieliliśmy się z nim tem obowiązkiem i lżei mi było - przed iego Śmiercią odbyłem z nim Ostatnie dla niego Wybory Obywatelskie Urzędników Które były bardzo niezgodne i burzliwe.

35 Obywatele chcieli Zmiany Urzędników — Niechęć do niektórych była
poczęści prywatna. Intryga wyborowa chciała ią zrobić publi-
czno. Partia braci Piotrowskich Silna liczbo wotów — Powstała
na Marszałka Żytomirskiego Kraszewskiego. ~~pod pretekstem~~
Któren przez swói powiat był powtornie ogłoszony Marszał-
kiem — Piotrowscy piszą protestacyę do gubernii — Pod preteks
tem że poniewaź Żytomirski Marszałek — wrazie niebec
nosci Marszałka Guberskiego — Pełni iego Urząd — Przeto Guber
nia domaga się Aby kto inny ten Urząd Sprawiał — i te Pro
testacye przynoszo do Kwatyry Starosty. z ktorym Mieczys
ław Pruszyński mąż iego Wnuki. Haliny Czeczelowny i ia
razem kwaterowalismy — Starosta poważny człowiek i zdrowei
loiki. niechciał się mieszać w te intryge — Ale naciskany
przez Obywateli przybyłych Zaproponował — że inno się nie
rzęczy. ieżeli na to Obywatele pozwolo — Na co się gdy Zgo
dzili — Starosta każe mi Abym te protestacyę za Niego pier
szy podpisał — Spełniaiące wole Starosty — Siadaiąc do Podpisu
Zaprotestowałem — że chociaż podpisuie to robie nie z mo
iego natchnienia — Ale Spełniaiąc wole współ Obywateli — w
Slad całe grono Zgromadzone Zakryto Swoiemi Podpisami
tę protestacyę. A Starosta Suto przyiął u Siebie gości — Ta
protestacia miała ten Skutek — że Giżycki został Marszał
kiem Żytomirskim — i napawał Szlachte winem bez Etykiety
bo to naiwięcei Oburzyło Szlachte że Kraszewski przykła
dał do Butelek Karteczki z napisami Vin de graf. Vin du diable
iako by ono Służyło pierwsze dla Grafow drugie dla Durniów —
Ten mói podpis — i chęć dogodzenia Starosćie to Sprawił. Że Akta
rowie protestacyi postawili mnie w Kandydacyi na Depu

tatam Cywilnej Izby Sądu Głównego - Przy Wotowaniu Inne Powiaty
podały dwoch drugich - Antoniego Kurowskiego - i Olizara - Pierw
gracz namiętny w karty - drugi iako woiskowy nieznał pr
cedury prawny - Niepewny rozwiązania wotow na swoią Str
Krytem się po Sali wyborowej - czekaiąc wyroku Braci Szlac
A że Powiat Owrucki nieznał mnie Zupełnie - Chociaż W
lebniki położone w tem powiecie - było gniazdem moiego
Rodu - Siadłem w ławce na Ustroniu przysłuchuiąc się
gawendzie Szlachty - Jeden co rej wodził zaczął od Ku
rowskiego Zarzucał mu Upodobanie do kart - Obiecuiąc że
iak się Zagra to nieczytaiąc Podpisze co mu Sekretarz pod
Potockiego nieznam może On z naszych Wielebnickich. Gniaz
to podściwe. Radze wam bracia na chibił trafił [illegible]
Za nim. Zawsze pewny iestem że gorszy niebędzie od ta
A ia ruszyłem dalei ieszcze coś zasłyszec - W tem Skończ
Wotowanie - z moim tryumfem. O wiele przekryskowa
tamtych - Ale ten mój wybór zpełzł na niczem - Bo
widła rządowe - posiadaiącemu tylko trzy lata Niezby-
mawiały tak wysokiego Urzędu - Co później Ucieszyło moią
Żonę nielubiącej Miejskiego Życia - Która patrzała z boiaz
nią na wydatki które nas czekały w Żytomirzu - Znaiąc
moią gotowość w przyjęciu Otwartym gości - Na których
Deputatom niezbywa nigdy. — ~~(x) na [illegible] następny [illegible]~~
~~czasie moiego Mieszkania w Semerynkach.~~ Naibliższym Są
siadem moim w Łaszkach mieszkał Jan Głębocki Syn do
tatnich rodziców - po rozdziale fortuny z Rodzeństwem
Został przy nim parę wiosek w Żytomirskim Powie
Cieszyć się na Sitach z kilkoma tysiącami Rubli -
puścił się na Wielkie Ukraińskie dobra na Possessye -
Zbiór na kilku tysiącach Morgów przy pięknym Uro
iu iaki był w tey possessyi w Ostatnim roku - Zapew
niał mu przeszło pięćdziesiąt tysięcy Rubli -

(X) Pani Półkownikowa Poniatowska. z domu Grocholska wyszła
za Mąż. z domu Babki moiej Żony, Urbańskiej. Przy Pobra
niu się niebyli to bogaci ludzie, a Ona Sieroto- Ubiegi.
Okoliczności. - i Inie Poniatowski Sprawiło że brat Kró
la Poniatowskiego chcąc się Expatryiować i wyprzedać
się ze Swoich dóbr. Tahańszczyzna. na Ukrainie. Prze
dał ie Półkownikowi Poniatowskiemu innego herbu
żeby z Imienia niewychodziły dobra. - A że to był
Wielki gospodarz i czynny Człowiek. przez kilkanaś
cie lat wypłacił się z Szacunku dóbr. Xsięciu Ponia.
towskiemu, a Wczasem Założeniem w tem Maiątku
Mnóstwa rozmaitych Fabryk. Sukienni. Oleini, bro
warni i innych. pokazał naszemu czysto rolnicz
emu Kraiowi. że Przemysł wpływa na Podwoienie do
chodów. i wkrótce Znalazł Swoich naśladowców.
Pani Półkownikowa Umieraiąc w Wiedniu w tej Porze
a chcąc się za Swoie wychowanie wywdzięczyć, Moiej
Żonie iako Wnuczce Opiekunów swoich Zapisała Ty
siąc dukatów. Wezwany, byłem przez Półkownika dla
odebrania rzeczoney Summy dla moiej Żony, to mi
podało Sposobność poznania Starego iuż bardzo Puł
kownika. i przypatrzenia się. i iego wzorowemu
gospodarstwu. i Pysznym Zakładom Fabrycznym
iak na owe Czasy. po kilko dniowym Pobycie moim
w Tahańczy. Zbudowany i nauczony tem co tam wi
działem wracałem do domu - a w Powrocie Odwie
dziłem. w Skwyrskim Powiecie w Torbijowce Moiego
rodzonego Stryia. Piotra Potockiego - i tam przegrałem
w karty co wziąłem Sukcessyi -

Złoty humor. i charakter był tego Człowieka. Pomimo
zbytku Otyłości. która mu w Ostatnich latach Życ
niepozwalała chodzić - bo ledwo o lasce mógł prz
z pokoiu iednego do drugiego. to mu iednak nie
przeszkadzało bydź Zawsze w dobrym i Słodkim hu
morze i bardzo gościnnym. Naimilsze to były chw
le dla mnie bydź w iego towarzystwie - bo choć raz był
Stryiem - wieki nasze prawie były równe - a Szacunek
wzaiemny i Przyiaźń nas łączyły.
Zastałem u Stryia. Teodora Kumanowskiego moiego
Szwagra. Stryi szukał sobie rozmaitych rozrywek iak
na ten raz. namowił Kumanowskiego aby pozwol
się Ostrzyc. na ten koniec posadził go na Małym
Stołku a sam Usiadł znacznie wyżei - Aby mu
Zręczniei było odbydź tą Operacyię. Po kilku Mi
nutach Pół głowy Kumanowskiego doskonale
ostrzygł - drugą pół Zostawił na dzień
następny. bo iak Utrzymywał nadto iuż
tą robotą był zmęczony. Umieszała tą Propozy
cia Kumanowskiego - bo mieli nadiechać gości
i Zżenowało go to że go Zastano z pół ostrzyżo
ną głową. Ten kłopot bawił Stryia. a nażarto
wawszy się z niego do syta - dopiero Zebrał mu
resztę włosow. Podobne Figle bawiły go w iego
Kalictwie. a ten dobry iego humor nietylko go
rozrywał Samego. ale Komunikował się przyby
tym i domownikom. którzy go bardzo Kochali. -

Liczno bardzo miałem Rodzinę w Ukrainie – Uczęszczaiąc
dla ich odwiedzenia przypatrzyłem się że Życie Ukraińców
Zwyczaie. i Zabawy były też same iak u nas Włodzimierzów.
Mniej u nich było wystawnych domów. Ale w Swoich
Starych po przodkach rezydencyach Mieścili się Wygodnie
i ze Słowiańską gościnnością rocie przybyłych Przyjmowali
Co im trudno niebyło – bo Mieszkaią w ryżnym Kraiu
płynącym Mlekiem i Miodem. – a zwierzyny i Ptactwa
maią dostatek. a mniej Potrzeb od Prowincyi więcei Zbliżo-
nych do Zachodu. a tem samym więcej maiących Zachcen
Zachodnich Kraiów –

Dojeżdżaiąc z tej podróży do domu. Miałem niedaleko z dro-
gi dom Moiego Brata Aleksandra – Wstąpiłem do niego – Zna-
lazłem u Gościa Starego i bardzo przyiemnego Pana
Charłaszka Burzyńskiego – którego raz Pierwszy widziałem
prawdziwą miałem przyiemność ze zrobionej z nim Zna-
iomości. Miał bowiem wiele wiadomości – i rad Opo-
wiadał – o Minionych Czasach – i każde Swoie Opowiadanie
Umiał zrobić Interesującym – widać że mu przypadłem
do gustu. bo Prosił moiego brata aby i mnie Umieścił
z nim w Jedniej Kwaterze. i chociaż Mui człowiek
iuż mnie rozlokował w Inniej Izbie. Musiałem się
przenieść na iego Żądanie do Kwatery którą Zaiął. –
Chociaż zaraz ułożyliśmy się w naszę łóżka dla Snu. iednak
długo ieszcze w noc prowadziliśmy z sobą gawendę. –
bo iak się pokazało. że Stary Sypiać niemógł. i dla tego
lubił mieć towarzysza u Siebie aby go rozrywał. –

koło północy robię mu uwagę że wartoby już zasnąć —
Uznał rzetelność mojego twierdzenia — Obróciłem się tedy do
ściany i zacząłem usypiać — Ale ledwie dobrze zadrzymałem
Słyszę bardzo silnym głosem wołanie Boże mój Boże — Zrywam
się i widzę starego ze złożonemi rękami i wzniesionemi w górę
oczami — Układam się powtórnie do snu — Ale kiedy mnie powtór
nie podobnym hałasem spać przeszkodził. w ówczas zniecierpli
wiony powiadam mu że Pan Bóg co patrzy w tajniki serc
ludzkich niepotrzebuję tak silnego do siebie wołania — Ale Pan
Zacharjasz przekonywającym argumentem zbił mnie z tropu.
utrzymując że dla mnie z Panem Bogiem stosunków niezer
wie. To mnie rozśmieszyło — i już musiałem do rana z nim
rozmawiać. bo na to tego fortelu użył ——

Czasie mojego mieszkania w Semerynkach. Najbliższy mój
Sąsiad Jan Głębocki mieszkał w Taszkach. który po złoż
dziele swojej rodzicielskiej fortuny z rodzeństwem.
Miał parę wiosek w żytomirskim powiecie przypadają
cych na niego — nadto w gotowiźnie kilka tysięcy rubli.
A że to był zapobiegły pracowity i rządny człowiek
przytem jeszcze w sile młodego wieku — z tem ka
pitałem rzucił się na wielko Ukraińsko possesyę
po wytrzymaniu której kilkoletnim — w ostatnim ro
ku pozostał mu zbiór bardzo piękny na kilku ty
siącach morgów — Duży i piękny remanent co
wszystko zapełniało mu po spieniężeniu znacz
ną summę bo wynoszącą do sześdziesięciu tysięcy rubli.

pawny tedy Swego - Kupuie Łaszki piękny Maiątek - Gustownie Za
budowany przez przeszłych własicieli Czarneckich - Daię na
Zadatek Swoich kilkanaście tysięcy rubli. Kilka porzyczonych.
A w Kątrakty Styczniowe po zbiorze i Spieniężeniu Kresten
cyi - Obowiązuię się Zapłacić Znaczną ilość pieniędzy - iako
resztuięcy Szacunek Łaszek i Kantowki - i odjeżdza do Swo
iei possesyi - dla dokonania Zamierzonego Celu - Jakież
było iego Zmartwienie kiedy wiechawszy do Possesyi na te
Okiem niedoirzane Stepy. na których Spodziewał się Zastać
Złoto przenice kołyszącą Swoiemi kłosami po tych Obsza
rach - zastał kupy poległei słomy do gruntu potłuczone zboże gradem -
A hurt Oficialistow Parobkow i Robotnikow domagaią
cych się wypłatu. —
Czegoż to Silna wola. Usilna Praca - przy bardzo skromnym do
gadzaniu Swoim potrzebom - On pokazał dokaże - w Przeciągu lat
ośmiu Zmazał wszystkie swoie długi - które przeciąża
ły te iego fortunę - potem połączywszy Swoi Los z Żoną
którą poiął z Zacnego i dostatniego domu - Dziś pełno
dłonią używa tego dobra - co mu dała rzetelna praca
prywacia. i Silna wola. —
Trochę odlegleiszy moi Sąsiad - Książe Edmund Czetwertyński
przyiechał do mnie z Propozycyą - Abyśmy poiechali w
goscinę do Adampola. Gdzie mieszkali Marszałkostwo
Trzeciaky - Po Obiedzie, kawie czarnei, i gawędce - Zasiedliś
my do Wista - Ulubionei Zabawy w tem domu. —
A że dwornia zawsze się Modeluie do Zwyczaiu panow
preto i dworzanie w Kredensie Adampolskim Zasiadła
do Kart - niemaiąc usługi przy Panach. - w tem gronie
i moi Sługa co przyiechał z nami grał i Zgrał się
a dla Zapłacenia przegrany potrzebował pieniędzy -

Jak się ze śledztwa pokazało - Układa proiekt ze współgraczami - Że iak panowie położą spać to on dostanie z podpoduszki śpiącego pana Pulares. i weźmie z niego potrzebną ilość dla rozpłacenia przegranych pieniędzy -

Późno iuż w Noc - Gospodarz odprowadził nas na Kwatere i Kiedyśmy się położyli Obadwa - Kozak o którym mówiłem Zastania Okiennice. gasi Światło i Udaię Skrzypnięciem drzwi że wychodzi z Pokoiu - a w rzeczy zostaię z nami w Pokoiu

W Owei Epoce. po padołu grasował Sławny Złoczyńca Kachalski Któren napadał i Okradał domy - i właśnie długo w Salonie z Wieczora była mowa o tem - Kiedyśmy iuż Zasypiać zaczęli i Kozak uznał że iuż przyzwoita pora nadeszła wziąć się do Pularesu - Wkłada rękie pod poduszkie Księcia Który ieszcze dobrze nie Zasnął i Usłyszał że ktoś iest obok niego. wstrymał się Kozak z dobyciem Pularesu - i Zaczekał aby Książe na dobre Zasnął. ale mu do Snu iuż niebyło - po Kwadransie ienak zaczął chrapać Udaiąc Śpiącego. w tedy Kozak w-żył rękie pod poduszkie - niezastał Pularesu bo Książe miał ostrożność przeniesienia go w przeciwno Stronę. Wtedy Książe krzyczy - Ratui Szczęsny Złodzieie - Zrywam się. w Pokoiu Ciemno iak w grobie - chcąc Zyskać Światła i iakiego ratunku - bo Zapałek między nami niebyło Szukam drzwi prowadzących do Sypialni Marszałka - Ale na klamce Zastaię rękę. boiąc się aby Złoczyńca niepchnął mnie Nożem Udaię się do przeciwległych drzwi które prowadziły na Dziedziniec zastaię ie Otwarte - bo Kozak pierwszy niemi potrafił wymknąć się. Spiesze do Kredensu ale tam niezastaię Żywego ducha - dopiero w Sali Jadalny Zastaię grono całe Kobiet - Które na hałas zrobiony w naszym Pokoiu zerwały się z łożek w Koszulach tylko i radzą co